

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA



▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 657 | 19.02.2021 r. ISSN 2544-2864

Głos patriotki z Malediwów

Felieton Aleksandry Jakubowskiej

▶ Str. 2

Antykwariat Rejs poleca

Jolanta Krzyżanowska z Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul. Kowalskiej poleca ciekawe książki, które można kupić w antykwariacie.

▶ Str. 2

(Nie)Porozumienia - polityka i statut

Z Karolem Rabendą, prezesem Stowarzyszenia Republikańskie, wiceprezesem Porozumienia Jarosława Gowina, radnym klubu PiS w Radzie Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Gdańska demografia 2004-2020

31 grudnia 2020 roku Gdańsk liczył 470 907 mieszkańców. Z 35 gdańskich dzielnic najwięcej mieszkańców miał Chelm - 31764, a najmniej Rudniki - 1048. W okresie 2004-2020 największy wzrost liczby zameldowań odnotowano na Ujeścisku-Łostowicach z 11 753 do 28 254, a największy spadek liczby mieszkańców miał miejsce w Śródmieściu - z 34 903 na 24 536.

▶ Str. 10

Alfred Pawlowski - Pasjonat Gdańska



Alfred Pawlowski, Wisłoujście, olej, płótno

Nazwisko malarza realistycznych widoków Gdańska Alfreda Pawlowskiego trudno znaleźć w specjalistycznych leksykonach czy słownikach encyklopedycznych poświęconych sztuce.

▶ Str. 4



Akapit wydawcy

Nie mając wyboru, zauważamy...

Spontaniczne manifestacje pod gdańskim radiem i telewizją niektóre media anonsowały detalicznie.

Tu się spotykamy, tędy marszerujemy, tam wiecujemy.

Co do godziny.

Wszystko mógł przeczytać komendant miejski policji w Gdańsku ins. Wojciech Siwek.

To pod budynkiem jego komendy protestanci dziękowali za przyjemne relacje.

Wzruszające.

Nie na tyle, by przymykać oko na naruszenia prawa.

Konstytucja RP, art. 54 i 57, zapewnia obywatelom wolność wyrażania swoich poglądów i organizacji pokojowych zgromadzeń. Zajęcie w tym celu ul. Grunwaldzkiej na przemarsz z Wrzeszcza do Oliwy nie wymagało zgody miejskiego zarządcy drogi pod warunkiem, że zgodnie z prawem o zgromadzeniach, został on zgłoszony.

Tak rozszedł w kwietniu 2019 WSA w Warszawie rozpatrujący taką sprawę - prawo do wolności wypowiedzenia poglądów jest ważniejsze niż przepisy o zajęciu pasa drogowego, czy przepisy o ruchu drogowym.

Demokracja na ulicy

Manifestacja w Gdańsku pod siedzibą RG i TVP 3 Gdańsk nie została zgłoszona do Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzanie Kryzysowego UM w Gdańsku.

Była więc nielegalna.

Też z powodu przepisów o zakazie zgromadzeń powyżej 5 osób w czasie zarazy.

Tymczasem kilkadziesiąt osób zajmowało główną jezdnię w Gdańsku łamiąc różne przepisy w przyjemnej asyście gdańskich policjantów.

Z raportu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego wynika, że jednym z poważniejszych wykroczeń pieszych jest udokumentowane statystyką chodzenie po ulicy zamiast po chodniku.

Znane z pewnością insp. Siwkowi przepisy mówią, że naruszenie obowiązku korzystania przez pieszego z chodnika, wchodzenie na jezdnię w innym miejscu niż przejście dla pieszych, czy obowiązek poruszania się po jezdni jeden za drugim - to wykroczenia mandatowe na poziomie 50-100 zł.

Ileż to razy dzielni gdańscy policjanci pędzili na sygnale by dopaść kierowcę, który przeoczył jakiś drogowy detal - a tu 6 lutego roku 2021 przyjemny towarzyski spacer wśród pędzących samochodów?

Obok przepisów?

Na deser skandowanie obraźliwych okrzyków pod budynkiem TVP 3 Gdańsk, blokowanie bramy i ulicy dojazdowej!

Ktoś niedowidział, ktoś oghuchł?

Z odpowiedzi policyjnej na pytanie "Gazety Gdańskiej" wynika, że "w związku z nielegalnym zgromadzeniem do którego doszło 6 lutego b. roku policjanci skierowali do sądu 5 wniosków o ukaranie osób, które nie przestrzegały zakazów(...) określonych w przepisach o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi" a dokumentację z tych wydarzeń przekazano do służb sanitarnych.

Komu natomiast należy przekazać doniesienie o wkladzie gdańskiej policji w bezprawne umocnienie demokracji na ulicach?

Pod okiem nadinspektora Szymczyka i ministra Kamińskiego?

Co eksportujemy, bo różne media mają różne wybory...

Marek Formela

F(ig)raszka

Czerwone serduszek albo błyskawica
Przestraszone zwierzę wyje do księżycy
Zasypane drogi, pola, działki, lasy
Zimno choć gorąco, takie mamy czasy
Hejt się definiuje lecz sączy się jad
Jak komu wygodnie, taki mamy świat
W Polsce dużo śniegu i trzyma się lód
U Rusin słonecznie lecz ciągle: bad blood

Liczb

10 479 zł

zakup przez biuro A. Dulkiewicza w spółce Lelum Polelum usługi opracowania planu działań komunikacyjnych i promocyjnych w 2021 roku!!!

9 000 zł

zakup przez biura prezydent Gdańska albumów i książek w Europejskim Centrum Solidarności

Cytat tygodnia

- PO nie może znieść tego, że nie ma wpływu na wszystkie media. Za jej rządów wszystkie stacje, które teraz krytykują rząd, wtedy mu sprzyjały, a oprócz tego ówczesna koalicja miała wpływ na TVP. Wtedy było dobrze, tak? - poseł **Kazimierz SMOLIŃSKI** w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

- Wszystkie szczepionki: wektorowa, genetyczna, białkowa, przeszły badania kliniczne fazy trzeciej. Udowodniono, że są one bezpieczne do podania(...) Epidemiolodzy szacują, że zaszczepione powinny być 40-50 proc. populacji, a kolejne 20 proc. nabeździe odporność naturalną w wyniku zakażenia. To da nam 70 proc. i wtedy będziemy mogli mówić o odporności zbiorowej - prof. **Monika ADAMCZYK-POPŁAWSKA** z UW w rozmowie z red. Olgą Zielińską.

- Pojawia się pytanie, jaki rodzaj poglądów media popierają. W Polsce eliminowany był głos mediów konserwatywnych, ludzi o poglądach patriotycznych - **Jolanta HAJDASZ**, dyr. Centrum Monitoringu Wolności Prasy, w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem.

"Gość dnia" - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT



Była prowadząca „Dzień dobry TVN”, Kinga Rusin, postanowiła pouczyć artystów, którzy ośmielają się kolaborować z telewizją publiczną.

"Jeżeli oddajecie swoje nazwisko i twarz kłamcom i manipulatorom, to się z nimi sklejacie" – zwróciła się do polskich gwiazd, które biorą udział w programach TVP. Bezkompromisowo potępia tych, którzy tłumaczą się, że to przecież tylko rozrywka – „tak uwiarygadnia się ściek jako źródlaną wodę”. Doświad-

czona dziennikarka ujawnia perfidny zamysł telewizji publicznej, która podstępem, dzięki programom rozrywkowym przyciąga widownię, a ta otumaniona, zaszczepiona i odmóżdżona disco polo z rozpędu ogląda >> quasi goebbelsowską propagandę »Wiadomości« czy inne pseudoprawdziwe nierzanie się w ścieku, jeśli to pozwoli wam przeżyć. Możecie potem w ramach ekspiacji napisać w mediach społecznościowych „j... PiS”, zamieścić osiem gwiazdek, błyskawicę czy tęczę, ale pamiętajcie, że ta „prawomyślna” i możliwa do zaakceptowania przez panią

Głos patriotki z Malediwów

dopublicystyczne »programy«<, bezmyślnie lykając serwowane im treści.

Nie martwcie się jednak, drodzy artyści, apel „dobrej pani” jest skierowany wyłącznie do tych, których „stać na to, by takiej współpracy odmawiać”. „Dobra pani”

Rusin ma sześć kolorów, a nie siedem.

Pani Rusin dokonuje dogłębnej analizy sytuacji w Polsce: „Konstytucja, sądy, media - to cele każdej autorytarnej władzy. Na naszych oczach od 5 lat, po kolei, atakowane są filary wolnego, praworząd-

nego państwa” i dziwi się, że to, co ona już dawno przekliwie zauważyła pięć lat temu, przez wielu było ignorowane i dopiero teraz się obudzili. Ale nie jest łatwo, bo „inni zaś jeszcze ciągle śpią albo udają, że nie widzą i nie słyszą, byle nie stracić...”.

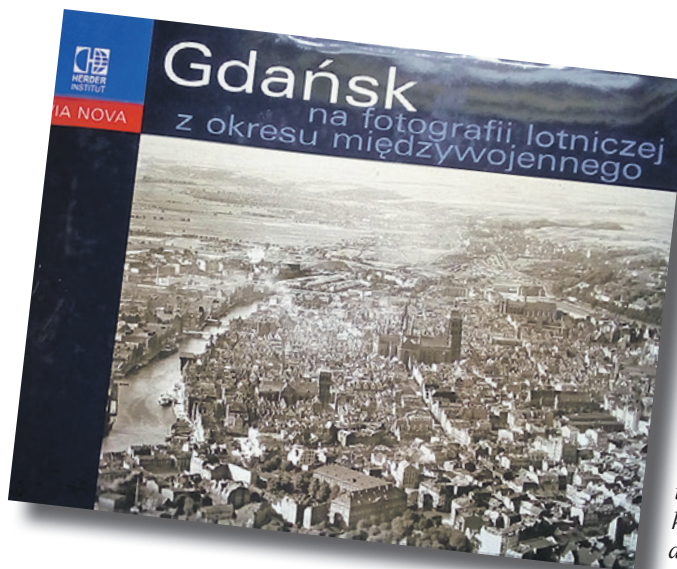
Z dalekich Malediwów dociera do nas głos patriotki, która, gdy zajdzie taka potrzeba, jest w stanie poświęcić wszystko i wszystko stracić w obronie demokracji. Jak na razie jednak ogranicza się do pouczania i swoistego szantażu wobec tych, którzy myślą inaczej i zamiast z pogardą odrzucać propozycje siepaczy z TVP, sprzedają swoją twórczość i twarze, nurzając się w „hejterskim szambie”.

Aleksandra Jakubowska
wPolityce.pl

Antykwariat Rejs poleca

Jolanta Krzyżanowska z Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul. Kowalskiej poleca ciekawe książki, które można kupić w antykwariacie.

Proponujemy książkę "Gdańsk na fotografii lotniczej z okresu międzywojennego" wydaną przez wydawnictwo Via Nova z Wrocławia w 2010 roku. Zdjęcia zawarte w tej publikacji pochodzą z archiwum ikonograficznego Instytutu Herdera w Marburgu. Fotografie ukazują centrum



starego miasta, głównego miasta, starego przedmieścia, które były niemal całkowicie zniszczone pod

koniec II wojny światowej. W albumie są również zdjęcia osiedli budowanych

po zakończeniu I wojny światowej. Zdjęcia są także dokumentacją infrastruktury technicznej i przemysłowej miasta. Ta książka zawiera 113 fotografii z 228 które zostały zrobione. Prawie wszystkie zdjęcia, oprócz czterech, pochodzą z 1929 roku. To mocno rzetelna dokumentacja miasta zwłaszcza, że większość zdjęć pochodzi z tego samego momentu i przez to jest bardzo ciekawa. Dla gdańszczan i dla osób interesujących się miastem to bardzo ciekawa pozycja.

Tomasz Łunkiewicz

Rezolucja sopockich organizacji pozarządowych

13 lutego 2021 r. przedstawiciele i przedstawicielki trzech sopockich organizacji zatroskanych o dobro Sopotu, a w szczególności o ochronę sopockich plaż i wydm spotkali się by uchwalić rezolucję.

Działacze organizacji Mieszkańcy dla Sopotu, In Memoriam oraz Sopockie Potoki twierdzą, że wszelkie zmiany dotyczące sopockich plaż powinny zostać poddane konsultacjom społecznym, z referendum włącznie.

REZOLUCJA

Sopockich organizacji pozarządowych: Mieszkańcy dla Sopotu, In Memoriam, Sopockie Potoki w sprawie:

Pozostawienia sopockich wydm i plaż w obecnym kształcie, który gwarantuje poszanowanie dla natury i naszego prawa do wypoczynku w niespieszonym działaniu człowieka i komercją krajobrazie.

W ciągu ostatnich lat obserwujemy zdecydowany sprze-

ciw mieszkańców Sopotu wobec dewastacyjnej działalności, (odbywającej się z przyzwoleniem sopockich władz) polegającej na zabudowie plaż i tym samym naruszaniem ich piękna. Sopockie plaże w ostatnim czasie znalazły się wśród 50 najpiękniejszych plaż świata w renomowanym rankingu kanadyjskiej agencji Flightnetwork.

Przeważająca część sopocian uważa, że sopockie plaże są naszym, sopocian dobrem, ważnym tak dla mieszkańców, jak i dla wielu wczasujących Polaków i zagranicznych gości! Nasze plaże, są niejako dobrem narodowym. Dlatego nie należy ich dalej zabudowywać i niszczyć zachowanych stosunkowo dobrze wydm po północnej stronie mola!!!

Zniszczenie plaż i połączonych z nimi wydm, przez

nastawione tylko na zysk inwestycje, odcisną stałe i negatywne piętno na naszym Sopotcie i bezpowrotnie zniszczą u niego i k a l n y... charakter naszego miasta!

Dodatkowo należy pamiętać, że sopockie plaże, będące (w odróżnieniu od większości innych plaż w Polsce), własnością gminy nie mogą być traktowane jako zwykłe działki budowlane, które mogą zostać sprzedane.

Mamy podstawy, aby obawiać się, że wieloletnia dzierżawa, zwłaszcza pod zabudowę stałą, jest furtką, otwierającą (podobnie w analogicznych przypadkach w innych krajach UE) możliwość p r y w a t y z a c j i terenów plażowych.

Nasze Stowarzyszenia i mieszkańcy Sopotu, sopo-

kanie i sopocianki uważają i stoją na stanowisku, że sopockie plaże powinny zachować swój obecny charakter i pozostać własnością G M I N Y, CZYLI NASZĄ, Mieszkańców!

Jakiegokolwiek zmiany, dotyczące własności plaż powinny zostać poddane konsultacjom społecznym, z referendum włącznie!! Wszelkim rozstrzygnięciom w tej sprawie powinna towarzyszyć wyjątkowa p r z e j r z y s t o ś ć i j a w n o ś ć!!!!

Małgorzata Tarasiewicz
Włodzimierz Śliwiński
Jerzy Kurek
Krzysztof Iwanow
Paweł Krzyżanowski
Iwona Krzyżanowska
Kornel Krzyżanowski
Barbara Kuhn

Personalia

✓ Duże zmiany w nowej radzie programowej TVP 3 Gdańsk powołanej na kolejną 3-letnią kadencję przez Radę Mediów Narodowych. W nowym składzie: **Marcin Dobrzyński, Aleksander Kozicki, Zbigniew Kurzelewski, Samanta Nowińska, Andrzej Skiba, Michał Owczarczak, Andrzej Trojanowski, Anna Górka, Paweł Lisowski** - powołani z rekomendacji klubów poselskich według paritetu sejmowego. Oraz: **Edward Gwoździ, Małgorzata Kuźma, Joanna Olbert, Bogusław Olszonowicz i Janusz Wikowski** - zgłoszeni przez stowarzyszenia twórcze. W nowej radzie nie ma m.in. jej dwóch byłych wiceprzewodniczących - **Piotra Gierszewskiego i Wojciecha Książka**, a także **Piotra Zwary, Krystyny Kmiecik-Baran, Huberta Grzegorzycy, Dominika Kwiatkowskiego i Tomasza Słodkowskiego**. Szefem poprzedniej rady był **Bogusław Olszonowicz**, dla którego będzie to już kolejna kadencja.

✓ **Prof. Piotr Czauderna**, gdański lekarz, absolwent IX LO, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży został powołany przez prezydenta **Andrzeja Dudę** na funkcję przewodniczącego Rady ds. Ochrony Zdrowia działającej w ramach Narodowej Rady Rozwoju. Rada w pierwszej kolejności, zapowiedział P. Czauderna, zajmie się zdrowiem psychicznym dzieci, młodzieży i seniorów w czasie pandemii. Planuje także wypracowanie strategii ochrony zdrowia osób, które z powodu epidemii covid-19 nie otrzymały należytej opieki zdrowotnej.

✓ **Aleksandra Dulkiewicz**, prezydent Gdańska, podpisała drugie zarządzenie w sprawie odwołania swojego zastępcy, **Piotra Kowalczyka**. To następstwo błędów zawartego w pierwotnym zarządzeniu 1552/20 z 9 listopada ub. roku, w którym A. Dulkiewicz rezygnowała ze współpracy z P. Kowalczykiem z... końcem lutego 2020 roku! Czyli 8 miesięcy wcześniej! Dokument korygujący wystawiono dopiero dwa miesiące później - 7 lutego zarządzeniem nr 14/21 wpisano właściwą datę czyli ostatni dzień lutego 2021. Przy okazji informujemy, że za pracę urzędu odpowiada sekretarz **Danuta Janczarek**, za wydział kadr dyr. **Karolina Kucharska**, a za biuro prezydenta **Marek Bonisławski**. Z innego zarządzenia A. Dulkiewicz wiadomo natomiast jaka jest hierarchia jej zastępców. Jako zastępcę pierwszy wskazany jest **Piotr Grzelak**, jako zastępcę drugi **Alan Aleksandrowicz**, uprzednio pracodawca pierwszej dwójki w Investgda, trzeci jest **Piotr Borawski** z PO, a czwarta znana z puckich protestów kobiet **Monika Chabior**, która zastąpiła P. Kowalczyka co dotychczas nie robi różnicy. A kiedy A. Dulkiewicz wyjeżdża zastępuje ją na ogół D. Janczarek...

Zmarł dr **Sławomir Bautembach** (74. l.), fizyk, wykładowca, przez 18 lat dyrektor administracyjny i kanclerz gdańskiej Akademii Medycznej. Człowiek silny, zdecydowany, kipiący codzienna energią. Miał swój niezaprzeczalny wkład w tworzenie substancji technologicznej uczelni i jej klinik. Był konsekwentny w sprawach dla akademii strategicznych i otwarty na sprawy drobne. Wielu z nas wiele pomógł, gdy pomoc ta miała znaczenie krytyczne w niespodziewanych chwilach dramatycznych usterek zdrowia. W takich momentach Sławek był pierwszym sojusznikiem, był przewodnikiem po nieznanym terytorium. Mógł też zostać kandydatem lewicy na prezydenta Gdańska, kiedy lewica miała jeszcze swoją społeczną pojemność nad Motławą. Mógł, ale wybrał akademię. Zaangażował się w stworzenie Kliniki Hematologii Dziecięcej. Ten ślad Sławka pozostanie wspólną dumą. I nadzieją dla dzieci, rodziców, lekarzy, że jeszcze można... (m)

(Nie)Porozumienia - polityka i statut

Z Karolem Rabendą, prezesem Stowarzyszenia Republikanie, wiceprezesem Porozumienia Jarosława Gowina, radnym klubu PiS w Radzie Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski

- Obserwujemy publiczny brak porozumienia w Porozumieniu. Europosel Adam Bielan poinformował 18 lutego, że wystąpi niebawem do sądu z wnioskiem informującym o uchwale sądu koleżeńskiego o wygaszeniu kadencji prezesa Jarosława Gowina i powierzeniu obowiązków przewodniczącemu konwencji krajowej, czyli Bielanowi. Będzie Porozumienie Jarosława Gowina bez Jarosława Gowina?

- Nazwa partii Porozumienie Jarosława Gowina to efekt zamieszania przy rejestracji ugrupowania. Do nazwy pretenzje zgłosił, starsi czytelnicy go zapewne pamiętają, polityk ZChN Jan Łopuszański, który w międzyczasie założył Porozumienie Polskie. Sąd rejestrowy odrzucił nazwę Porozumienie. Tak, czy inaczej partia ma odejść od powiązania z jednym politykiem.

- U nas coś nowego...

- Nie w tym przypadku. Z biegiem czasu dołączyły inne środowiska wolnościowe, liberalne i konserwatywne, jak Republikanie, Chrześcijański Ruch Samorządowy, nowi posłowie. Ktoś inny niż Jarosław Gowin może być przewodniczącym. Adam Bielan nie ogłosił się sam prezesem, został przez sąd partyjny wyznaczony na p.o. prezesa. Statut taką sytuację przewiduje. Jarosławowi Gowinowi skończyła się kadencja. Zastępuje go w takim przypadku przewodniczący konwencji krajowej.

- Osobą, która reprezentuje Porozumienie, według BIP Sądu Okręgowego w Warszawie, jest prezes Jarosław Gowin...

- Rozmawialiśmy o wielu sprawach, prowadziliśmy kampanie, a po czasie wyborów przyszedł czas na porządkowanie spraw formalnych. Okazało się, że grono naszych kolegów nie zna statutu. Zarząd partii jesienią 2020 roku został poszerzony brew statutowi. Jarosław Gowin nie jest prezesem Porozumienia od trzech lat. Jego mandat nie został przedłużony. Będzie złożony dobrze umotywowany wniosek do sądu o zmianę reprezentacji. Taki jest wymóg

formalny.

- Prezydium zarządu partii opowiedziało się za wyrzuceniem ośmiu polityków, w tym i pana, właśnie w związku z łamaniem statutu. Z kolei Adam Bielan twierdzi, że od trzech lat wicepremier Gowin bezprawnie kieruje Porozumieniem. Sporo czasu, aż trzy lata, potrzebowaliście, by na tę refleksję się zdobyć?

- Kadencja prezesa zbiegła się w 2017 roku z kongresem nadzwyczajnym, zjednoczeniowym. Celem wybrania zarządu umawialiśmy się, że za rok, na zwyczajnym kongresie, temat wyborów zostanie postawiony. Członkowie mieli trzyletnią kadencję, także Adam Bielan. Problem wynikł z tego, że nie zwrócono uwagi, kiedy kończy się kadencja prezesa. Nie wybraliśmy go w 2018 roku. A on sam nie wykazał aktywności, by tego dopilnować. Sprawa wróciła w trakcie sporu formalnego, toczono go od pół roku, gdy wyszło, że niezgodnie ze statutem były powiększane ciała statutowe.

- Pół roku wstecz? Siegnijmy nieco dalej - do kwietnia, maja 2020 roku i tzw. wyborów kopertowych, które na skutek interwencji Jarosława Gowina oraz postawy Porozumienia w szczyście kampanii oraz przymuszenia Jarosława Kaczyńskiego, nie doszły do skutku, pozostawiając na minusie 70 milionów złotych, wydanych decyzją wicepremiera Sasina.

- Maj 2020 ujawnił u nas podział, który nie był widoczny w przestrzeni medialnej. Na osoby, które biorą pod uwagę wyjście z koalicji Zjednoczonej Prawicy i na część, która widzi najlepsze rozwiązanie w pozostaniu w koalicji. Był faktyczny kryzys polityczny. Pojawił się concept startu z list PSL. Do tego finalnie nie doszło. A problem kadencji wicepremiera Gowina pojawił się już „ostro” na przełomie września i października 2020, gdy doszło do poszerzenia zarządu wbrew statutowi. Mieliśmy też konflikt wokół rekomendacji dla ministra Ciesłaka (minister w KPRM ds. samorządu terytorialnego Michał Cieslak,



wykluczony z Porozumienia – dop. red.). Jarosław Gowin próbował zapewnić sobie większość w sposób pozastatutowy, miał innego kandydata. Przegrał.

- Porozumienie kontestowało nie tylko majowy termin wyborów, ale i ustawę o IPN, „Piątkę dla zwierząt” jako sprzeczną z zasadą wolności gospodarczej oraz niezapewniającą ochrony polskich rolników. Rzeczniczka Porozumienia Magdalena Sroka, posłanka z Pomorza, twierdzi, że został przeprowadzony atak na partię, który miał spowodować jej osłabienie, po czym przejęcie. Przejmującym miał być Jarosław Kaczyński, który miał dać Bielanowi „zielone światło”?

- Pani Sroka została odwołana z funkcji rzecznika i nie jest uznawana przez wielu członków Porozumienia.

- Przez stronników wicepremiera Gowina jest...

- Poseł Sroka ma nikłą wiedzę o niuansach w sprawach partii, a już szczególnie o tym co działo się w roku 2017 i 2018. Znalazła się w Porozumieniu stosunkowo niedawno. Ma ambicje, ale mandaty, kiedy kształtowało się Porozumienie, wystawiała w policji, nie rozdzielała ich w Porozumieniu ani w Sejmie. Rzecznikiem jest Włodzimierz Tomaszew-

ski. Faktem jest, że zarząd partii, rozszerzony niezgodnie ze statutem, podejmuje nieważne decyzje. Wyboru prezesa nie przeprowadzono, kadencja upłynęła. Co ma do tego prezes PiS?

- Sporo się dzieje. No to z innej strony. Obaj znamy teren wokół Lubiatowa i Karwi...

- Tak. I...?

- Program Polskiej Energetyki Jądrowej przewiduje, że do 2040 roku ma powstać elektrownia jądrowa w lokalizacji Lubiatowo-Kopalino lub Żarnowiec. W apogeum konfliktu w Porozumieniu zadziały się rzeczy ważne. 8 i 9 lutego odwiedzili Warszawę delegaci z Francji, m.in. Jean-Bernard Lévy, szef Électricité de France (EDF) i szef ministerstwa handlu Franck Riestier. Rozmawiali z pełnomocnikiem rządu ds. energetyki, proamerykańskim Piotrem Naimskim i z ministrem klimatu i środowiska Michałem Kurtyką, aby we współpracy ze znanym na Wybrzeżu EDF, Polska wybrała ich podmiot odpowiedzialny za projekt elektrowni. Co z wcześniejszą umową wstępną z Amerykanami, podobno z Donaldem Trumpem wszystko było dogadane? Ważą się losy kluczowego projektu?

- Francuzi zabiegają o swój wiodący udział w realizacji

projektów energetyki jądrowej. To wielkie pieniądze. Przedstawiają propozycję kompleksową technologii, projektowania reaktorów, po budowę i zarządzanie i serwisowanie, od początku do końca. Wiedzą, że są prowadzone rozmowy z Amerykanami. W Polsce elektrownia powstać musi. Francuzi jednak nie biorą pod uwagę szerszej współpracy chcą pozycji dominującej.

- Dysponują nowoczesnymi reaktorami EPR 2...

- Dbają o swoją wiodącą pozycję. Mamy do wyboru dwie opcje. Mamy alternatywę, nie jesteśmy skazani na jedną opcję. Do końca roku ma być wybrana technologia...

- Amerykanie się „obrażą”, albo będą bardziej nas szanować, gdy rząd w Paryżu i EDF zawalczą o kontrakty?

- Nasz rząd przyjął uchwałę o Polityce Energetycznej. EDF jest gigantem państwowym. Są kwestie polityki zagranicznej, nie tylko gospodarczej. To są plany geopolityczne. Sama możliwość wyboru działa na naszą korzyść. Państwowy koncern z Francji i amerykańskie firmy niechaj zabiegają o nasz kontrakt.

- Oby nie skończyło się jak w 2009 roku, kiedy rząd ruszył z entuzjazmem do tzw. budowy elektrowni atomowej. I tylko Aleksander Grad, szef jądrowej spółki PGE zbudował, ale chyba sobie chałupę?

- Nie będzie powtórki. Jesteśmy zmuszeni do wejścia w energetykę jądrową. Musimy poważnie podejść do energetyki jądrowej. Mam na myśli tzw. mix energetyczny. Sama „zielona energia”, farmy wiatrowe, wsparte fotowoltaiką, przy odejściu stopniowym od energii z węgla, daleko nie wystarczy. Jest podatna na rozmaite wahania, klimatycznej i gospodarcze. Musimy w dwie dekady nasz mix poprawić.

- A pańska pozycja ulegnie poprawie? Był pan w UPR, w partii KORWiN, w Republikanach, od trzech lat wiceprezesem Porozumienia o dwóch nieuznających siebie obozach. Ciągnie radnego Gdańska do Konfederacji?

- W Konfederacji znalazło się kilku kolegów, ale w połączeniu z narodowcami, z Grzegorzem Braunem, ta formacja straciła prowolnościowy, wolnorynkowy kształt. Pozostały sentymenty i emocjonalne związki z UPR w jej kształcie sprzed kilkunastu lat. Nie ma w Konfederacji tej logiki, zwartości przekonań, za to są narodowcy, idący tropami sprzed stu lat, widzący spiski maso- nów i Żydów. Walka z maseczkami pod pretekstem wolności, antysemickie happeningi, nie są to projekty zachęcające do współpracy. To inna rzeczywistość. Poglądy wolnorynkowe to jedyne, co mnie łączy z częścią Konfederacji.

- A propos łączenia w warunkach zimowych. Pojawił się postulat oliwskich radnych, podjęty przez PO-KO, by na całej długości Alei Grunwaldzkiej ograniczyć prędkość do 50 km/h. Być może i na Alei Zwycięstwa. To arterie neuralgiczne dla Trójmiasta. Sprawę pewnie załatwi rozporządzenie ministerstwa zmieniające przepisy ruchu drogowego i ujednolice- jące dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym do 50 km/h? Czy rozsądek zwycięży?

- Wystarczy przestrzegać przepisów i znaków drogowych, przy szerokiej arterii, w pełni oświetlonej, z infrastrukturą, sygnalizacją świetlną, przejściami dla pieszych, ścieżkami rowerowymi. Ograniczenie prędkości do 50 km/h obowiązuje na większości tej alei. Za dalszym ograniczeniem mają przemawiać kolizje, potracenia rowerzystów, czy nawet nielegalne wyścigi samochodowe. Problemem są zatem piraci drogowi, niedostosowanie się do zasad pierwszeństwa oraz rowerzyści nieświadomi przepisów ruchu drogowego lub niezauważeni przez kierowców. Należy egzekwować przepisy, a nie wprowadzać kolejne ograniczenia w obszarze pasa drogi, równoległym do biurów, do zakładów pracy. Większość kierujących stosuje się do przepisów. Są to przecięt- nie ludzie cywilizowani.

Kobieta poza strajkiem

Kolorowe kobiece pisma prześcigają się w promowaniu, apoteozie idei i języka strajku kobiet, stawiając jego wszystkie postulaty na piedestale jako oręż w walce z rządem, nie kryjąc się z tym. Wstępniaki noworoczne, felietony Wysokich Obcasów Zwierciadła, Pani okraszone są życzeniami osiągnięcia prawdziwego rajy w przypadku zmiany władzy.

Wezbrana fala jest groźna. Zmiana w naszym życiu pojawiła się niczym czarny łabędź - nikt się jej nie spodziewał, a która zmienia wszystko (prawie wszystko). Jak konstataje Olga Tokarczuk w swojej najnowszej książce, w sensie poznawczym czarny łabędź może być wydarzeniem zwrotnym dlatego, bo uodwodni ludziom ich kruchość

śmiertelność, złamie przekonanie, że kontrolujemy świat i jesteśmy panami stworzenia. Nie u wszystkich pandemia złamała przekonanie, że są panami i paniami życia i śmierci. Niektórzy wznieśli się na wyżyny własnej wielkości, wyższości, podbijani jeszcze klakierami śpiewającymi prawdziwe peany na ich cześć. Wezbrana fala artykuł ostat-

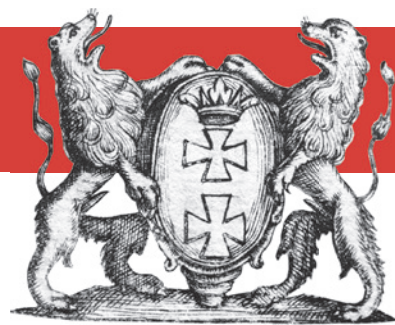
niego Twojego Stylu to bardzo interesujący tekst Jagny Kaczanowskiej, dotyczący nowej ideologii anty Pis forsowanej przez mainstreamowe media wielokrotnie, a w szczególności od listopada 2020 r czyli od Strajku kobiet (momentu niefortunnego wyroku trybunału zakazującego przerywanie ciąży). „Ciekawy ten nasz świat jest bardzo dziwny, na wiele rzeczy ja mam pogląd wprost przeciwny” ta fraza

mojej fraszki wyraża mój stan ducha również w obecnej sytuacji. Dyskusje i debaty na temat aborcji, eutanazji, kary śmierci... to tematy znane od wielu, wielu lat. Wciąż przyglądam się z niesłabnącym zaciekawieniem światu i to nie tylko z pozycji publikacji, badań, mediów, ale też pogłębiam wiedzę oraz analizuję wieloletnią pracę z ludźmi, śledzę zmiany wydarzeń i postaw ludzkich.

Pozwalam sobie zabrać głos – w tej sprawie, a właściwie sprawach. Prywatnie jestem zdania, że ostatecznie w dylemacie aborcji należałoby dać wybór kobiecie. Miotam się w nurcie skrajnego feminizmu, skrajnie pojętej ideologii LGBT, zauważam absurd w dzisiejszym pojmowaniu dyskryminacji, tolerancji i nietolerancji.

Joanna Potrykus
więcej na wybrzeze24.pl

Galeria Sztuki Gdańskiej



Alfred Pawlowski – Pasjonat Gdańska

Nazwisko malarza realistycznych widoków Gdańska Alfreda Pawlowskiego trudno znaleźć w specjalistycznych leksykonach czy słownikach encyklopedycznych poświęconych sztuce.



Alfred Pawlowski, Sopot, olej, płótno, ok. 1932



Alfred Pawlowski, Sopot, olej, płótno, ok. 1934

Jego osoba nie wybiła się ponad przeciętność spośród grona artystów Wolnego Miasta Gdańska. Był jednak pasjonatem marynistycznych widoków grodu nad Motławą. Malował obrazki chętnie kupowane i w niektórych ujęciach interesujące. Czy zatem warto przywoływać tę postać tym bardziej, że nie znalazł wśród krytyki zbyt wysokiego miejsca? Owszem, zawsze warto, bowiem pozostawił po sobie ślad pewnej indywidualności.

Takie czy inne podejście do malarstwa, to sprawa talentu i wykształcenia. Może nie uzyskał pełnego przygotowania artystycznego, ale lekcje u samego mistrza Wilhelma Stryowskiego dały mu możliwość i prawo wykonywania malarskiego zawodu. Pamiętam, że pisząc przed laty tekst o nim oparłem się na znajomości jego obrazów i na wcześniej przeczytanej w niemieckiej prasie krótkiej, lakonicznej informacji o jego życiu. Dziś raz jeszcze postanowi-

łem powrócić do osoby Alfreda Pawlowskiego, ale nie za sprawą jego wyjątkowości. Powodem jest odnalezienie nieznanego jego pracy.

Do kolekcji Andrzeja Walasa, gdańskiego kolekcjonera gedaników trafił obraz jego autorstwa kupiony na prywatnym rynku niemieckiej sztuki. Pejzaż jest o tyle ciekawy iż przedstawia prawie tę samą scenę którą już na naszych łamach prezentowaliśmy, to nieco inna wersja obrazu „Sopot” z ok. 1932 roku.

Ujęcie przedstawia brzeg morski i plażę w okolicach mola i nie ma w tym nic nadzwyczajnego, bowiem artyści dość często powracali do malowania tych samych ujęć. Przypomnę, że oba przedstawienia namalowane zostało ze wzgórza krawędzi Skarpy Sopotkiej, gdzie usytuowana jest willa będąca kiedyś własnością Kronprintza, najstarszego syna cesarza Wilhelma II, a wcześniej Hugo Werminghoffa - właściciela jednego z największych sopockich

hotelu. Dziś willę otaczają wysokie drzewa uniemożliwiające obserwację tego pięknego widoku, który roztaczał się na Sopot jeszcze na początku lat 30 XX wieku.

Z tego samego miejsca, będąc blisko 30 lat wcześniej w Sopocie swoje pejzaże malował wybitny niemiecki impresjonista Lovis Corinth. Oczywiście to zupełnie innego rodzaju malarstwo, ale przypuszczam, że pejzaże Pawlowskiego są jednymi z ostatnich ujęć miasta namalowanych z tego miejsca, przyroda już później zamknęła ten punkt widokowy na zawsze.

Obrazy artysty przedstawiają kurort wraz z widokiem na molo i plażę usytuowaną przed Hotelem Grand w całej okazałości. Bardzo wyraźnie zaznaczona jest także promenada wypełniona spacerowiczami prowadząca do orłowskiego kąpieliska położonego już po polskiej stronie granicy.

Alfred Pawlowski (1877 Gdańsk - ?), był jednym

z wielu malarzy, którzy szczególnie upodobali sobie, malownicze motywy starego Gdańska i pobliskiego Sopotu. Malował również pejzaże znad Zatoki Gdańskiej. Należał do sprawnych, dużo malujących artystów. Nigdy jednak jego obrazy nie aspirowały do roli dzieł sztuki. Wierny był swojemu naturalnemu, realistycznemu sposobowi malowania. Zostawił po sobie wiele widoków ukochanego, rodzinnego miasta.

Urodził się w 1877 roku na Siennej Grobli (wschodnia część Gdańska) w rodzinie właściciela tartaku. Po ukończeniu gimnazjum realnego św. Jana, za namową matki wstąpił w 1891 roku do Szkoły Rzemiosł Artystycznych. Malowania uczył się w pracowni wielkiego gdańskiego mistrza Wilhelma Stryowskiego. Jednak śmierć matki, po kilku semestrach nauki przerwała jego dalszą edukację. Musiał pomóc ojcu w prowadzeniu tartaku. Jego talent nie rozwinął się i w

zasadzie pozostał jak bardzo wielu bezimiennych gdańskich malarzy - miejskim wedutystą. Po I wojnie światowej i nieudanym powrocie do branży drzewnej, w 1925 roku już na stałe zajął się malowaniem. Po roku 1933 również i jego objęły restrykcje narodowych socjalistów dotyczące sztuki. Pawlowski nie był członkiem partii i jako artysta miał problemy, dopiero rok przed wojną na mocy specjalnego dekretu, miejscowy gauleiter przywrócił mu możliwość wykonywania zawodu.

Dziś przyglądając się obu pracom trudno powiedzieć, która z nich namalowana została wcześniej, obie są wykonane w dość krótkim odstępie czasu od siebie. Dla historii miasta oba obrazy są cenne i ciekawe. W naturalny sposób oddają klimat i atmosferę, te ulotne wątki Pawlowski przekazał dość wiernie. Dukty pociągnięć farby nadają scenie osobliwe oblicze i nastrój. To nie jest fotogra-

fia, artysta z nutą miejscowego kolorytu w sposób sugestywny oddał czar ówczesnego kurortu.

Po wojnie malarz jeszcze przez wiele lat tworzył, jednak już do końca życia w sentymentalnych i nostalgicznych pejzażach malował tylko Gdańsk i okolicę. Prawdopodobnie zmarł w latach 60. XX wieku w Erikskirch nad Jeziorem Bodeńskim. Dokładna data jego śmierci jest mi nieznaną.

I jeszcze jedna sprawa. Na antykwarycznym rynku Wybrzeża bardzo rzadko, ale pojawiają się obrazy sygnowane nazwiskiem Otto Pawlowski, malowane mniej więcej w tym samym czasie, o podobnej tematyce, lecz tworzone w sposób nietradycyjny i nieco śmielej. Należy przypuszczać, że artysta pochodził również z Gdańska, ale czy był bratem Alfreda? Być może.

Stanisław Seyfried

Obrazy pochodzą ze zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Wzruszający obrazek z Malagi



Grupa zmaltretowanych przebiegami i głodem kobiet wita wkraczające oddziały powstańców.

Goering w Zamku warszawskim



General Goering wpisuje się do księgi pamiątkowej w siedzibie Pana Prezydenta R. P.

Z kongresu b. kombatanatów w Berlinie



Minister Rudolf Hess wita się z uczestnikami kongresu.

Przełamanie atmosfery psychicznej w społeczeństwie Wspólnym wysiłkiem - rozbudowa gospodarcza Polski

Zmniejszenie spożycia, uszczuplenie wytwórczości, wzrost bezrobocia — oto były przejawy najbardziej charakterystyczne w okresie kryzysu gospodarczego. Przejawy natury materialnej, dające się ująć w cyfry i wykresy.

Ale poza tymi zjawiskami występowały w tym — na szczęście już minionym — okresie również i przejawy natury psychicznej, które nie mniej poważnie oddziaływały. Było to pogłębianie się w społeczeństwie nastroju marazmu, była niechęć do ruszenia z śmielszą inicjatywą, była niewiara w powodzenie. I był coraz bardziej życie gospodarcze paraliżujący pogląd, że najlepiej się na tym wychodzi, gdy się zachowuje bierność, gdy się stosuje metodę „dojutrowania”, przeczekania, przetrzymania, że cnotą główną jest ostrożność, najlepszym zabezpieczeniem „pończocha”, najwygodniejszą pozycją wyrzeczenie się ducha inicjatywy i pomysłów inwestycyjnych.

Ta psychiczna atmosfera działała nie mniej silnie, jak czynniki natury materialnej.

Od pewnego czasu jednak jesteśmy świadkami zupełnie innych nastrojów, nurtujących nasze życie gospodarcze. Kryzysowe metody myślenia, polegające na pochwalnej bierności, na lubowaniu się w cnotę „przeczekania” — ustąpiły na rzecz coraz śmielszego pędu tworzenia, coraz wyraźniejszego ducha inicjatywy w

coraz szerszych zamiarów inwestycyjnych.

Nastroj, że najlepiej się czyni, gdy się właściwie najmniej czyni — został przełamany.

Widzimy to wszędzie. Wciąż czytamy o różnych inicjatywach i rozmaitych planach inwestycyjnych — od najmniejszej po największą skalę. Widzimy ten pęd tworzenia w niemal wszystkich ośrodkach samorządu terytorialnego, we wszystkich działach naszego życia gospodarczego, w przemyśle i handlu, w rolnictwie i rzemiośle, w spółdzielczości i indywidualnych warsztatach pracy. Znowu słyszymy i czytamy o możliwościach realnej inicjatywy, o rentowności, o

rozszerzeniu już istniejących warsztatów i powstawaniu czy też planowaniu nowych.

Jest w społeczeństwie z powrotem pęd tworzenia i jest znowu wiara, że doręczna inicjatywa wiedzy do godziwego zysku, że nie grozi więcej dalszy zastój w zbyciu, że za tym produkcja może się śmiało rozwijać — oczywiście jeśli jest oparta o uczciwą i zdrową kalkulację.

W tym właśnie momencie przełamania w społeczeństwie nastrojów „kryzysowych”, występuje rząd ze swym wielkim planem inwestycyjnym — koronując niejako pęd tworzenia swą własną inicjatywą. Jeśli tak r a d o s n e było przyjęcie przez o-

pinie publiczną w kraju ujawnionego przez rząd planu inwestycyjnego — to fakt ten oceniamy z tego również stanowiska, iż wielka inicjatywa rządu zbiegła się w czasie z przełomem psychicznym w społeczeństwie, że wielki plan inwestycyjny rządu stanowi analogię do setek i tysięcy planów inwestycyjnych, jakie w całym kraju, wśród sfer samorządu i w kołach naszych gospodarczych, samorodnie się wyłoniły. Społeczeństwo, przeżywszy szczęśliwie okres marazmu kryzysowego, widząc, iż w tym okresie Państwo dało sobie radę z własnym budżetem i własną walutą — dziś przede do „wyrównania zaległości”, do „podciągnięcia Polski wyżej”. Społeczeństwo stoi na stanowisku, że dawniejsza teza: „przetrwać” — już należy do przeszłości, a natomiast czas na wysunięcie nowej tezy: „TWORZYĆ”.

Ale na tym zakreśle, na tym przejęciu z pozycji ochronnej w pozycję atakującą, stoi bardzo ważki nakaz: pęd tworzenia, ogarniający coraz głębiej nasze życie gospodarcze, musi sobie torować drogę poprzez **ZORGANIZOWANIE I SKONSOLIDOWANE SPOŁECZEŃSTWO.**

Im silniejsza będzie więź organizacyjna — tym też większe będą rezultaty ofensywy gospodarczej zarówno rządu (w formie wielkiego planu inwestycyjnego), jak i samorządu i z inicjatywy prywatnej idących innych prób „podciągnięcia Polski wyżej”.

Prof. Karol Burckhardt-Wys. Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku Decyzja komitetu trzech

Genewa, 18. 2. (PAT.) Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje: Stosownie do postanowienia Rady Ligi Narodów z dnia 27 stycznia br., przewodniczący Rady po naradzeniu się z przedstawicielami W. Brytanii, Francji i Szwecji, członkami komitetu trzech dla sprawy Gdańska oraz z przedstawicielem Polski, zamianował na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku na okres trzech lat prof. Karola Burckhardta.

P. Karol Burckhardt ukończył uniwersytet w Bazylei, po czym wstąpił do służby dyplomatycznej. Od r. 1923 p. Burckhardt

był kierownikiem misji Czerwonego Krzyża w Anatolii, następnie zaś pracował naukowo w Wiedniu i Paryżu. W r. 1927 został docentem, a w 1928 r. profesorem zyczajnym uniwersytetu w Zurychu. Począwszy od r. 1923 wykladał również w uniwersyteckim instytucie wyższych studiów międzynarodowych w Genewie. W latach 1929 i 1932 uczestniczył z ramienia Szwajcarii w pracach komisji dla spraw współpracy intelektualnej. W r. 1932 wybrany został członkiem międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, a w r. 1934 reprezentował ten komitet na 15 tej międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża.



PARTNER WYDANIA



STACJA WIELU MOŻLIWOŚCI



Zatankuj
paliwo



Zjedz coś
pysznego



Rozbudź się
kawą



Odśwież
samochód



Zrób szybkie
zakupy



-->> Zawsze po drodze. Gdziekolwiek jedziesz. -->>

Gdańska demografia 2004-2020

31 grudnia 2020 roku Gdańsk liczył 470 907 mieszkańców. Z 35 gdańskich dzielnic najwięcej mieszkańców miał Chełm - 31764, a najmniej Rudniki - 1048. W okresie 2004-2020 największy wzrost liczby zameldowań odnotowano na Ujeścisku-Łostowicach z 11 753 do 28 254, a największy spadek liczby mieszkańców miał miejsce w Śródmieściu - z 34 903 na 24 536.

Liczba mieszkańców Gdańska wg źródła UM w Gdańsku jest generowana z gminnego rejestru mieszkańców oraz rejestru zamieszkania cudzoziemców – ewidencji ludności. Dane te obejmują liczbę osób zameldowanych na stałe oraz czasowo.

Ciekawych informacji dostarcza analiza opracowania na podstawie danych ewidencji ludności Gdańska, Wydziału Spraw Obywatelskich UMG za okres 2004-2020.

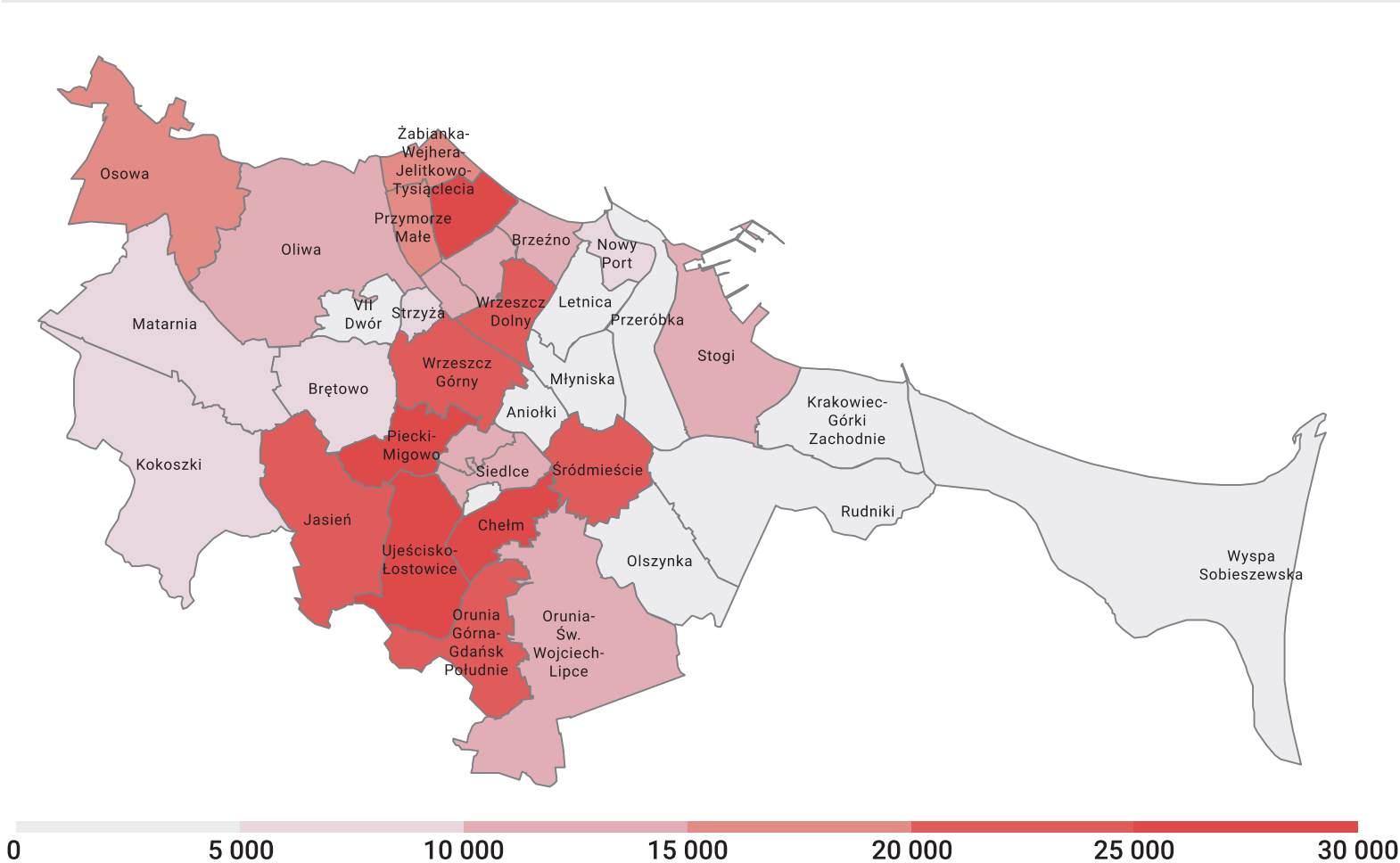
Dzielnicami Gdańska o największej liczbie mieszkańców na koniec 2020 roku były Chełm - 31 764, Ujeścisko-Łostowice - 28 254 i Piecki-Migowo - 27 527. Szesnaście lat wcześniej czołówka dzielnic z największą liczbą mieszkańców wyglądała zupełnie inaczej. W 2004 roku liderem pod względem liczby zameldowań było Śródmieście - 34 903 przed Przymorzem Wielkim - 31 843 i Wrzeszczem Dolnym 29 929. Najmniej mieszkańców na koniec 2020 roku miały Rudniki - 1048. Poniżej 2000 zameldowań odnotowano również na Letnicy - 1582 oraz na Krakowcu-Górkach Zachodnich - 1775. Podobnie wyglądała klasyfikacja dzielnic z najmniejszą liczbą mieszkańców w 2004 roku. Najmniej zameldowań było na Letnicy - 1840, Rudnikach - 2074 i na Krakowcu-Górkach Zachodnich 2114.

W okresie 2002-2020 z 35 gdańskich liczba mieszkańców wzrosła na 9. Największy wzrost zanotowano na Ujeścisku-Łostowicach - z 11753 do 28254 czyli o 16771 osób. Niewiele mniej wzrosła liczba mieszkańców Jasionia. W 2004 roku zameldowanych było tam 6346 osób, a na koniec 2020 roku 20972. W ciągu szesnastu lat liczba mieszkańców Jasionia wzrosła więc o 14 626 osób. Trzecią dzielnicą z największym wzrostem mieszkańców była Orunia Górna-Gdańsk Południe - 10 896 zameldowań więcej. Największy spadek liczby mieszkańców w porównaniu do 2004 roku dotknął Śródmieście gdzie liczba zameldowań spadła o 10 367. We Wrzeszczu Górnym liczba mieszkańców zmalała o 8161 osób, a na Stogach o 8081. O ile w praktycznie wszystkich dzielnicach spadki były stopniowe to na Stogach był jeden duży spadek liczby mieszkańców. W 2009 roku na Stogach zameldowanych było 17 342 osób, a rok później 12 189 czyli aż 5213 mniej. Biorąc pod uwagę procentowy spadek liczby mieszkańców największy zanotowały Rudniki. W dzielnic z najmniejszą liczbą mieszkańców liczba zameldowań w ciągu 16 lat spadła prawie o 50 % - z 2074 do 1048.

Tomasz Łunkiewicz
material opracowany na podstawie <https://www.gdansk.pl/gdanskwluczbach>

Ludność w podziale na dzielnice Gdańska w 2020 r.

źródłem danych jest wewnętrzna baza danych meldunkowych UMG



DZIELNICE - STAN LUDNOŚCI

DZIELNICA	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2004-202
Aniołki	6496	6210	5388	5252	5251	5162	5548	5412	5329	5219	4908	4963	4909	4608	4568	4516	4418	0 -2078
Brętowo	7537	7483	7458	7509	7601	7658	7711	7754	7715	7661	7663	7602	7477	7469	7466	7579	7551	14
Brzeźno	14922	14661	14127	14000	13758	13634	14046	13821	13691	13314	13216	12910	12619	12287	12140	11944	11539	-3383
Chełm	27668	28315	29196	29935	30773	31478	31648	32009	32366	32440	32543	32553	32421	32166	32208	32099	31764	4096
Jasień	6346	6673	6964	7169	7347	7708	8283	8939	9775	11083	12270	13640	14968	16269	17807	20100	20972	14626
Kokoszeki	5869	6075	6286	6521	6865	7095	7557	7829	8160	8440	8713	8898	9098	9302	9644	9827	9888	4019
Krakowiec-Górki Zachodnie	2114	2099	2070	2057	2039	1997	2032	2002	2006	1981	1970	1915	1878	1877	1848	1824	1775	-339
Letnica	1840	1849	1819	1782	1604	1538	1386	1192	1333	1355	1328	1284	1315	1280	1284	1462	1582	-258
Matarnia	5597	5620	5681	5701	5759	5805	5819	5820	5836	5829	5891	5867	5803	5831	5913	5947	5996	399
Młyniska	3957	3862	3808	3728	3600	3530	3438	3341	3246	3136	3037	2973	2893	2846	2727	2636	2521	-1436
Nowy Port	11692	11469	11347	11126	10939	10867	10816	10617	10466	10321	10169	10034	9846	9695	9582	9389	9124	-2568
Oliwa	20502	20375	18886	18642	18196	18041	19050	18183	17886	17527	17114	16643	16255	15613	15425	15215	14970	-5532
Olszynka	3350	3365	3322	3293	3270	3241	3272	3254	3252	3239	3198	3148	3118	3041	3014	3023	2955	-395
Orunia Górna-Gdańsk Południe	9890	10518	11240	11908	12353	13096	14269	14998	15546	16321	16985	17476	18124	18882	19688	20488	20786	10896
Orunia-Sw. Wojciech-Lipce	17149	16896	16614	16364	16379	16410	16054	15923	15632	15498	15249	14968	14749	14435	14163	13889	13468	-3681
Osowa	10640	11091	11431	11964	12606	12909	13445	13807	14112	14419	14663	14933	15165	15393	15787	16114	16121	5481
Piecki-Migowo	21724	21704	22046	22010	22256	22433	23116	23508	24035	24712	25167	25515	25939	26403	27162	27495	27527	5803
Przeróbka	5354	5314	5206	5217	5088	4972	4849	4748	4638	4522	4420	4337	4202	4134	4086	3978	3849	-1505
Przymorze Małe	16187	15970	15811	15572	15572	15518	15569	15537	15343	15143	15000	15135	15075	15005	15243	15251	15123	-1064
Przymorze Wielkie	31843	31629	31978	31619	31018	30771	30983	30667	30342	29803	29443	29072	28347	27693	27328	27015	26401	-5442
Rudniki	2074	2029	1975	1914	1624	1800	1691	1654	1388	1368	1352	1324	1255	1186	1138	1108	1048	-1026
Siedlce	15850	15637	15422	15104	14792	14625	14529	14272	14142	13938	13818	13653	13352	13052	12844	12754	12499	-3351
Stogi	18215	17922	17791	17558	17342	17196	12189	11994	11815	11572	11376	11165	10955	10725	10580	10439	10134	-8081
Strzyża	6211	6118	6005	5899	5851	5826	5821	5769	5714	5622	5550	5507	5420	5361	5413	5478	5299	-912
Suchanino	11756	11511	11554	11486	11458	11349	11354	11247	11135	11062	11007	10902	10710	10505	10405	10323	10146	-1610
Śródmieście	34903	34312	32928	32371	31845	31094	31526	30766	30456	29615	28825	28000	26961	25950	25326	25127	24536	-10367
Ujeścisko-Łostowice	11753	13000	14059	15112	16227	17128	18140	19195	19945	20671	21800	22785	23849	24794	26244	27731	28254	16771
VII Dwór	4549	4510	4045	3963	3932	3908	3956	4271	4412	4546	4177	4243	3950	3658	3544	4155	3411	-1138
Wrzeszcz Dolny	29929	29197	28626	28284	27812	27367	26707	26315	25835	25498	24851	24107	23500	22924	22909	22635	22350	-7579
Wrzeszcz Górny	29729	29092	28321	27746	27418	26943	25415	25422	25077	24691	24211	23596	22979	22195	22120	22014	21568	-8161
Wyspa Sobieszewska	3435	3420	3434	3433	3468	3467	3520	3547	3510	3484	3462	3420	3359	3346	3338	3341	3309	-126
Wzgórze Mickiewicza	2541	2539	2546	2541	2563	2563	2606	2589	2576	2557	2547	2511	2505	2487	2505	2497	2438	-103
Zaspa Młyniec	14795	14611	14670	14600	14464	14444	14424	14182	14023	13797	13652	13592	13412	13265	13213	13136	12915	-1880
Zaspa Rozstaje	13679	13424	13329	13157	12983	12811	12953	12888	12765	12845	12885	12892	12978	12951	13031	13068	12893	-786
Żabianka-Wejhera-Jelit.Tysiąc.	19912	19722	19805	19457	19063	18835	18796	18556	18361	18048	17762	17367	17003	16643	16401	16075	15658	-4254

Zielona energia to nasza przyszłość



Energia z OZE
to nasza specjalność

– już prawie **50%**
wytworzonej przez nas energii
pochodzi ze źródeł odnawialnych!



Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Młodzi lekkoatleci mocno trenują

Młodzi sportowcy zrzeszeni w Gdańskim Zespole Schronisk i Sportu Szkolnego nie próżnują i mimo panującej pandemii i mrozu na zewnątrz, nadal mocno trenują. Jedną z takich grup, na co dzień trenującą na obiektach Szkoły Podstawowej nr 80 na Przymorzu, są lekkoatleci.

W zimowym okresie najbardziej powinno zadbać się o kondycję oraz sprawność fizyczną i pewnie dlatego młodzi sportowcy tak chętnie biorą udział w treningach. Na zajęciach Sekcji Lekkoatletyki GZSiSS, prowadzący dbają o rozwój zawodników w sposób kompleksowy. Poprzez różnorodne ćwiczenia i zabawy wzmacniają główne partie mięśniowe, zwracając szczególną uwagę na te niezbędne w konkurencjach lekkoatletycznych. Pod-

opieczni GZSiSS nie zapominają o cechach motorycznych, które kształtowane są podczas gier i zabaw ruchowych. Dodatkowo, podczas zajęć, uczestnicy szlifują technikę biegu i pokonywanie płotków lekkoatletycznych. Systematyczna praca daje dużo siły, a uśmiech na twarzy uczestników jest gwarancją dobrze spędzonego czasu. Pamiętajmy! W zdrowym ciele zdrowy duch.

źródło GZSiSS



Zajęcia na pływalniach GZSiSS

Od poniedziałku, 22 lutego, ponownie ruszają zajęcia na basenach prowadzone przez nauczycieli Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego.



Na początek spotkania odbywać się będą w trzech gdańskich obiektach - pływalni Miejskiego Ośrodka Sportu przy ul. Chałubińskiego na Chełmie gdzie trenować będzie 12 grup, pływalni mieszczącej się w Zespole

Szkół Energetycznych przy ul. Mikołaja Reja, gdzie program realizowało będzie 11 grup oraz pływalni Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 przy ul. Jagiellońskiej, gdzie w zajęciach uczestniczyć będzie 6 grup.

Zajęcia dla wszystkich grup ćwiczących poprowadzi piątka doświadczonych trenerów GZSiSS. Szczegółowe informacje można uzyskać bezpośrednio u prowadzących.

źródło GZSiSS

Zimowe konkursy turystyczne

Pracująca obecnie online Sekcja Turystyki Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego realizuje swój autorski program „Turystyka na wesoło”.

To właśnie dzięki takiemu pomysłowi młodzi turyści mogą wziąć udział w pierwszym w tym roku konkursie pod tytułem „Mój przyjaciel śnieg”. Prace oceniane będą w dwóch kategoriach: „Nietypowy bałwan podróżnik” i „Turystyczny rysunek lub

budowla na śniegu”. Pierwsze prace wykonane przez dzieci już zostały nadesłane do trzyosobowego jury za pośrednictwem aplikacji Teams. Termin na wykonanie i przesłanie prac upływa 26.02 2021 r, a więc nie pozostało zbyt wiele czasu.

Sekcja Turystyczna GZSiSS już dziś ogłasza kolejny konkurs realizowany za pośrednictwem aplikacji Teams. Tym razem będzie to „Potrawa na biało”. Szczegóły wkrótce.

źródło GZSiSS

